

403.  
**OBWIESZCZENIE**

**Komitetu Likwidacyjnego do spraw b. ros. osób prawnych w Warszawie w sprawie roszczeń do mienia b. ros. Towarzystwa Ubezpieczeń „Rosja”.**

Na podstawie art. 24 ust. 3 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o postępowaniu administracyjnym (Dz. U. R. P. Nr 36, poz. 341) oraz art. 10 ust. 5 rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia b. ros. osób prawnych (Dz. U. R. P. z 1933 r. Nr 34, poz. 293 i z

1937 r. Nr 17, poz. 110) podaje się do wiadomości, że dla niżej wymienionych osób, względnie ich spadkobierców, pozostawiono do odbioru w lokalu Komitetu Likwidacyjnego do spraw b. ros. osób prawnych w Warszawie, przy ul. Rymarskiej 5, pokój Nr 295, uchwały tegoż Komitetu wydane na zasadzie powołanego wyżej rozporządzenia z dnia 22 marca 1928 r. o likwidacji mienia b. ros. osób prawnych.

Po dwukrotnym ogłoszeniu niniejszego obwieszczenia w „Monitorze Polskim” w odstęпах co najmniej siedmiodniowych doręczenie będzie uważane za dokonane w dniu drugiego ogłoszenia.

L. p.	L. rej.	Imię i nazwisko	Ostatni wiadomy adres	Przyczyny niedoręczenia uchwały
1	743	Ernest Leon Feinstein	Londyn, Chard Somerset	nieodszukanie adresata
2	4191	Spadkobiercy Dawida Salimona	Łódź, Al. Kościuszki 32	z powodu śmierci
3	5635	Wacław Bożydar Hubert	Toruń, Mickiewicza 92	" "
4	6650	Izaak Mukasiej	Lachowicze	nie zamieszkuje
5	7023	Chaim Abramowicz	Wilno, ul. Ciasna Nr 3	" "
6	8317	Zalmen Dworkind	Grodno, ul. Zamkowa Nr 7a	przebywa za granicą
7	8318	" "	" "	" "
8	8835	Ludwika Krakowska	Łódź, ul. Andrzeja Nr 32	z powodu śmierci
9	8962	Tadeusz Sagatowski	Rożyszcze, pow. łucki	na terenie gminy nie zamieszkuje

Przewodniczący Komitetu Likwidacyjnego:  
(—) M. Węgrzynowski.

5036-p

## DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

—oOo—

### Z Kancelarii P. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj P. Prezesa Rady Ministrów gen. F. Sławoja Składkowskiego i P. Wiceprezesa Rady Ministrów inż. Eugeniusza Kwiatkowskiego, którzy referowali o bieżących pracach Rządu.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął wczoraj prezesa Banku Polskiego dr. Władysława Byrkę.

—oOo—

### Z General. Insp. Sił Zbrojnych.

P. Marszałek Polski Edward Śmigły-Rydz otrzymuje w dalszym ciągu listy od wielu miłujących kraj obywateli, pragnących poświęcić swe życie dla Ojczyzny, którzy proszą Naczelnego Wodza o zaliczenie ich do batalionu „żywych torped”.

Magister Maksymilian Hammer, nauczyciel, melduje P. Marszałkowi gotowość żołnierską do wszelkiej ofiary dla chwały Ojczyzny, prosząc jednocześnie o przyjęcie go jako ochotnika do batalionu „żywych torped”.

Józef Miśkiewicz melduje, że gdy zajdzie potrzeba jest gotów oddać swe życie na każdy rozkaz P. Marszałka i prosi gorąco Naczelnego Wodza o zaliczenie jego osoby do batalionu „żywych torped”.

P. Zofia Myślińska w liście do P. Marszałka pisze: Ponieważ jestem nieuleczalnie chora na serce i w inny sposób nie mogę przysłużyć się swej Ojczyźnie, proszę Pana Marszałka, by pozwolił mi oddać swe życie z pożytkiem dla Ojczyzny. Pragnę być „żywą torpedą”.

Bednarski Władysław, po złożeniu w liście żołnierskiego hołdu Naczelnemu Wodzowi, melduje swą gotowość bojową służenia Ojczyźnie jako „żywa torpeda”.

Zygmunt Bojanowski, który niedomaga na zdrowiu, pragnie spełnić swój obowiązek wobec Ojczyzny w ten sposób, że prosi w liście do P. Marszałka o zaliczenie do batalionu „żywych torped”.

Józef Brzostek, który, nie posiadając żadnego majątku, może tylko Ojczyźnie ofiarować swe życie, prosi Naczelnego Wodza w liście o uczynienie mu tego wielkiego zaszczytu, by mógł należeć do korpusu „żywych torped”. Oddaje się całkowicie pod Twoje rozkazy, nasz Wodzu Naczelnym, i w razie wojny, jako „żywa torpeda” chcę niszczyć okręty nieprzyjacielskie.

Zbigniew Domański melduje posłusznie P. Marszałkowi, że swoje młode życie składa w ofierze Ojczyźnie i gdy tego zajdzie potrzeba, jako „żywa torpeda” pójdzie bez obawy na szereg wroga, by je zniszczyć.

Henryk Leszczyński, który nie posiada pieniędzy, by móc je przekazać na Fundusz Obrony Narodowej, w liście do Naczelnego Wodza melduje, że może tylko ofiarować Ojczyźnie swe życie i prosi wobec tego o zaliczenie go do ochotników śmierci jako „żywą torpedę”.

Napiórkowski Władysław prosi P. Marszałka o zaliczenie do batalionu „żywych torped”. W ten sposób pragnę — pisze pan Napiórkowski — dać przykład swej żonie i dzieciom, że każdy Polak w chwilach decydujących odnosi się z pogardą do śmierci i jest szczęśliwy, że może umrzeć dla Ojczyzny.

Stefan Wasił pisze: Od młodych lat miałem i mam w sercu wielkie uczucie miłości dla Ojczyzny. Wciąż marzyłem, by walczyć i zginąć, tak jak ginęli w poprzednich latach bohaterowie obrony granic naszej Ojczyzny. Uczyni mi ten wielki zaszczyt, nasz ukochany Wodzu Naczelnym, i przyjm mnie do batalionu „żywych torped”.

Romuald Zbaraski, po złożeniu w swym liście Naczelnemu Wodzowi żołnierskiego hołdu, prosi posłusznie P. Marszałka o przyjęcie do batalionu „żywych torped”, gdyż w ten sposób chce w decydujących chwilach przysłużyć się Ojczyźnie.

Albin Brzostowski pisze do P. Marszałka, że będąc już w podeszłym wieku nie może w inny sposób przysłużyć się Ojczyźnie, jak tylko przez oddanie swego życia w charakterze „żywej torpedy” w obronie granic naszego kraju.

Poza tym nadesłały listy podobnej treści do P. Marszałka z prośbą o zaliczenie do batalionu „żywych torped” następujące osoby: Strzałkowski Bolesław, Franaszczyk Mieczysław, Zabłocki Bolesław, Janusz Kasian Feret, Franciszek Płonka, Władysław Mazur, Jan Hugina i Józef Nowakowski.

Prasa zagraniczna zamieszcza sprawozdanie z wywiadu, udzielonego przez P. Marszałka Śmigły-Rydz dziennikarce amerykańskiej Mary Heaton Vorse.

W wywiadzie tym P. Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył m. in.:

Wyczerpiemy wszystkie metody załatwienia kwestji Gdańska w sposób pokojowy, ale o ile Niemcy trwać będą przy swoich planach anshlusu Polska podejmie walkę, nawet gdyby miała się bić sama i bez sojuszników. Cały naród jest zgodny co do tego. Jest on gotów walczyć o niezawisłość Polski do ostatniego mężczyzny i do ostatniej kobiety, bo gdy mówimy, że będziemy się bić o Gdańsk, rozumiemy przez to, że będziemy walczyć o naszą niepodległość. Gdańsk jest koniecznym dla Polski. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje nasze życie ekonomiczne. Nasz handel płynie przez Gdańsk i Gdynię. Kto kontroluje Gdańsk, kontroluje Gdynię. Posiadamy tylko małe ujście do morza — 140 km. W ubiegłym roku 16 miln. ton naszego stale rosnącego handlu przeszło przez te dwa porty. Zajęcie Gdańska przez Niemcy byłoby aktem przypominającym nam rozbiór Polski. Z tego powodu zarządziłem przed 4 miesiącami mobilizację, gdy kanclerz Hitler ponowił swe żądania dotyczące Gdańska i Pomorza. Proszę mi wierzyć, że mobilizacja ta nie była tylko demonstracją. Wówczas byliśmy gotowi, gdyby to było koniecznym, na wojnę.

Zapytany przez p. Vorse, w jaki sposób osiągnięta została nadzwyczajna jedność i spokój narodu polskiego, P. Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Posiadamy spokój narodu, który powziął decyzję, że wystąpi do wojny, o ile zostanie do tego zmuszony. Doszliśmy do tej konkluzji na podstawie naszych dawnych cierpień. W Polsce nie ma

ani jednego człowieka w wieku lat 40, który nie pamiętałby co to znaczy nie posiadać niepodległości. Tym tłumaczy się niezłomne stanowisko całego naszego narodu bez wyjątku.

Marszałek Piłsudski poświęcił swe życie na rozwijanie uczucia narodowego i patriotyzmu ludu polskiego. Pracował bez przerwy nad zjednoczeniem Polski. Praca moja w ciągu ostatnich 4-5 lat polegała na kontynuowaniu Jego zadania. Starłem się łączyć naród i dać armii poczucie jej wysokiej misji, jako strażniczki naszych swobód. Każdy polski chłopiec, który uczy się modlitwy, uczy się także, iż powinien stać się dobrym żołnierzem, aby móc bronić swego kraju. Nie jest to militarystką, lecz szlachetnym uczuciem obowiązku, zrodzonym z naszego niebezpiecznego położenia geograficznego, które wymaga od każdego Polaka jak najwyższych zalet obywatela i żołnierza.

Proszę spojrzeć, oświadczył w dalszym ciągu P. Marszałek Śmigły-Rydz, na mapę. Nasze położenie i nasza historia czynią z obrony naszej wolności żywoty problem, który zawsze leżał na sercu wszystkim Polakom. Doświadczaliśmy co to znaczy żyć bez wolności i raczej umrzemy, aniżeli utracimy znowu tę wolność. Nie ma w Polsce ani jednego człowieka, który nie podzielałby tej wiary.

Na zapytanie co do sytuacji wojskowej Polski, P. Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Jeśli chodzi o naszą armię, to nie będąc tak wielką, jak niemiecka, jest to jednak dobra armia. W wypadku wojny każdy mężczyzna bez względu na wiek i każda kobieta będą żołnierzami.

Zapytany w sprawie stosunków z sąsiadami, P. Marszałek Śmigły-Rydz oświadczył:

Jest to kwestia, na którą trudno jest odpowiedzieć. Małe państwa bałtyckie prawdopodobnie nie pragnęłyby się eksponować na niebezpieczeństwo i zachowałyby ścisłą neutralność. Co się zaś tyczy Rosji, to posiadamy z nią pakt nieagresji i traktat handlowy, ale dostawa surowców z tego kraju zależałaby niewątpliwie od szeregu czynników. Rosja wyciągnie najpierw z obecnej sytuacji możliwie jak największą ilość korzyści. Rumunia jest naszym sojusznikiem, a nasza przyjaźń z Węgrami jest historyczna. Nie wierzę, aby Węgrzy zezwolili wojskom niemieckim zaatakować nas poprzez granicę węgierską. Nie przypuszczam też, aby Węgrzy wzięli udział w wojnie przeciwko nam.

Na zakończenie gdy p. Vorse zapytała, czy stanowisko Polski nie dodało otuchy mniejszym państwom, które pragną zachować swą niezależność, P. Marszałek Śmigły-Rydz odpowiedział:

Mamy wszelkie powody tak przypuszczać. W każdym razie, o ile o nas chodzi, walczyć będziemy o zachowanie naszej własnej niepodległości w każdym wypadku, nawet bez sojuszników.

—oOo—

### Z Ministerstwa Spraw Zagranicznych.

W związku z incydentem, który ostatnio miał miejsce z panem Rui Barbosa, pierwszym sekretarzem poselstwa St. Zj. Brazylii w Warszawie, oraz konsulem Brazylii w Gdyni, p. Rui Barbosa złożył w Min. Spraw Zagranicznych dokładny opis tego wydarzenia, które przedstawia się następująco:

Udawszy się do Gdyni celem spotkania się z żoną, powracającą ze Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej, p. Barbosa skorzystał z okazji, aby zwiedzić Gdańsk w towarzystwie konsula brazylijskiego w Gdyni. W chwili gdy konsul przygotowywał się do zrobienia zdjęcia fotograficznego jednego z najbardziej malowniczych zakątków Gdańska, agent policji aresztował ich w sposób gwałtowny i zaprowadził do małej cukierni, której drzwi zostały zamknięte.

Nie pozwalając p. Rui Barbosa, ani też konsulowi brazylijskiemu w Gdyni, którzy okazali swe dokumenty osobiste, na skomunikowanie się z konsulem brazylijskim w Gdańsku, policjant wezwał z głównego posterunku policji policyjny samochód ciężarowy z żołnierzami i agentami policji, którzy przy użyciu siły przetransportowali aresztowanych na główny posterunek policji. Na posterunku tym wyższy funkcjonariusz stwierdziwszy tożsamość zwolnił ich natychmiast, przepraszając, prosił jednak o pozostawienie aparatu fotograficznego na posterunku do dnia następnego.

Po otrzymaniu nowszych informacji, zastępca dyrektora protokołu dyplomatycznego Morstin wystosował do p. Rui Barbosa list, w którym wyrażając ubolewanie z powodu zajścia, jakie miało miejsce, stwierdza, że podobne wypadki są możliwe ze względu na to, że Polska niestety nie rozporządza własnymi środkami dla zapewnienia bezpieczeństwa cudzoziemcom na terenie Wolnego Miasta Gdańska.

Rząd Polski dokonał równocześnie odpowiednich kroków wobec Senatu Wolnego Miasta Gdańska.

Po wyjeździe ambasadora tureckiego aż do czasu przyjazdu jego następcy ambasadą turecką kierować będzie pierwszy sekretarz ambasady p. Muharrem Nuri-Birgi.

—oOo—